№ 29. Sobota—30 Marca (11 Kwietnia) 1885 roku. Rok II.

Prenumerata
w Radomiu:
Rocznie . . . . rs. 4.
Półrocznie. . . . . „ 2.
Kwartalnie . . . . „ 1.
Za odnoszenie do mieszkań miesięcznie kop. 5.
z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . . . „ 2 „ 50.
Kwartalnie . . . . . „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty wieczór.

Ogłoszenia
Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . „ „ 5.
Dwa następne . . . . „ „ 4.
Dalsze . . . . „ „ 3.
Nekrologie i *reklamy* podwójnie.
Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Agentura Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 12 Kwietnia ś. Juliusza Pap. i Damiana B.
„ 13 „ ś. Hermenegilda Krolewicza.
„ 14 „ ś. Tyburcyusza Waler.
„ 15 „ ś. Anastazyi.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
W RADOMIU
ulica Lubelska № 137.
Rękopismy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 5 minut 37
Zachód „ „ „ 6 „ 31
Długość dnia . . . godzin 12 „ 54
Przybyło „ . . . „ 5 „ 16

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcya Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego i Księgarnia P. Zucker.

— Zarządzający dobrami skarbowemi w gub. radomskiej i innych, Apseitow, mianowany rzeczywistym radcą stanu.

Budżet miasta Radomia na rok 1885.

DOCHODY:

1) Czynsz z placów miejskich, znajdujących się w wieczystej dzierżawie . . . . rs. 128 k. 95
2) Czynsz z dzierżawy folwarku miejskiego Koniówki . . . . rs 620 k. —
3) Czynsz z dzierżawy drobnych gruntów miejskich . . . . rs 252 k. 10
4) Z dzierżawy ogrodu owocowego przy ulicy Spacerowej . . . rs. 170 k. 44½
5) Ze sprzed. poręby w lesie miejsk. rs 78 k. 72
6) Ze zbioru siana w star. publicznym ogrodzie . . . . rs 18 k. 55
7) Z dzierżawy sklepów w jatkach rs. 3255 k. —
8) Z dzierżawy szlachtuza . rs 2381 k. —
9) Z dzierżawy domku miejskiego przy starej Kozienickiej rogatce . rs. 136 k. —
10) Z wynajmu budynków miejskich a mianowicie: dla koni artyleryjskich stajni „Mleczna“ i dla aresztu wojskowego w „Starym Kościele“ . . . . rs. 673 k. 18
11) Procent od kapitałów miejskich, lokowanych w Banku Polskich . . rs. 2790 k. 43¼
12) Składka od mieszkańców na oświetlenie miasta, budowę nowych i reperację starych słupów latarniowych . rs. 1874 k. 89
13) Z dodatkowego podymnego . rs 3098 k. 11
14) Z kanonu, pobieranego od kupców, rzemieślników i przemysłowców . rs 1354 k. 5
15) Z 50% od patentów na wyszynk i prawo sprzedaży trunków . . rs 4743 k. 25
16) Za opłaty brukowego i targowego, pobieranych na rogat. przy wjeździe do miasta . . . . . rs. 5169 k. —
17) Z dzierżawy mostu na rzece Mlecznej . . . . . rs. 1327 k. —
18) Dochód z protestu weksli i zaświadczenia różnego rodzaju aktów rejentalnych . . . . . rs. 10254 k. —
19) Dochód z pasportów zagranicznych . . . . . rs. 1537 k. 34
20) Z prawa polowania w lesie miejskim . . . . rs. 2 k. —
21) Z różnych przedstawień, balów i koncertów . . . . . rs. 27 k. 86½

Razem . rs. 39891 k. 88½

WYDATKI:

1) Na pensje dla urzędników magistratu, budowniczego miejskiego, służby zdrowia, stróżów, woźnych, ogrodnika i gajowego przy lesie miejskim . . . rs. 9431 k. 45
2) Na potrzeby kancelaryjne magistratu, prenumeratę gazet, jak również opał i światło . . . . rs. 608 k. 91
3) Na najęcie lokali dla sędziów pokoju i zjazdu sędziów pokoju . . rs. 1402 k. 3
4) Na utrzymanie kancellaryi Policmajstra i na wyjazdy dla niego . . rs. 1350 k. —
5) Na opał i oświetlenie budki policyjnej, na placu przed cerkwią . . rs. 15 k. 52½
6) Zasiłek dla straży ogniowej . rs. 800 k. —
7) Zasiłek skarbowi państwa na utrzymanie departamentu gospodarczego, rządu gubernialnego i izby obrachunkow: rs. 1080 k. —
8) Na podatki z budowli i gruntów miejskich . . . . rs. 269 k. 84½
9) Na reperacyę i utrzymanie gmachu Magistratu . . . . rs. 200 k. —
10) Na reperacyę i utrzymanie odwachu i aresztów, mieszczących się w gmachach miejskich . . . . rs. 211 k. 84
11) Na utrzymanie i reperacyę mostów i mostków na terytoryum miejskiem rs. 161 k. 37

3

HISTORYA DWÓCH SERC.

POWIEŚĆ

przez

Waleryę Marrené (Morzkowską).

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 28)

Odpowiedź na to nietrudno było sformułować. Ludzie, którym położenie i los usunęły zawady wszystkie na drodze życia, za zwyczaj nie umieją znosić żadnej przeciwności, jakby natura tym sposobem mściła się za gwałt sobie zadany, i rozkazywała, że człowiek walczyć powinien od kolebki do grobu, że w walce wzrastają duchy i hartują się siły, a temu, co jej nie zaznał, braknie zawsze miary sił własnych. Summa cierpień i użycia jednostek musi być jednaką dla wszystkich bez wyjątku. Jednakże fakta w różnych indywidualnościach wywołują rozmaite wrażenia, brać ich nie można za miarę cierpień i użycia: zapewne zagięcie w listku róży większą sprawiało przykrość wszechwładnym panom świata, co wyczerpali czarę rozkoszy, niż twarde łoże ulicznę nędzarzom bez dachu.

Po swojemu Szczęsny był także panem świata, o ile nim być może, syn dziewiętnastego stulecia; nigdy prawie na granicy pragnień jego nie ukazała się niemożność, prawda, iż pragnienia te nie przypominały niczem cezarowych fantazyj, ale rozsądne i trzeźwe sięgały tylko tego, co nie przynosiło szkody żadnej ani jemu, ani społeczeństwu, harmonizowały się z wiekiem, w którym żył, z położeniem, w jakiem się znajdował, z potrzebami i poczuciami cywilizowanego świata.

Dla tego też właśnie najlżejsza przeciwność nabierała w oczach jego rozmiarów ogromnych, doprowadzała go do bólu, cierpienia, prawie do rozpaczy. On, co nie znał twardej konieczności, buntował się przeciw każdej chmurce na swojem niebie, a niecierpliwość jego dochodziła prawie miary szaleństwa. Nieprzyjacielem był mu czas i przestrzeń. Chwila zwłoki wydawała się nieznośną, on musiał nieść do ust pełny puhar życia i nie oddalać go od nich na chwilę.

Ten tylko potrafi być szczęśliwym, kto zaznał cierpienia i tym sposobem ocenił kamieniem próbierczym prawdziwą wartość rzeczy. Prawda ta nigdy wyraźniejszą nie była. On otoczony materyalnym dostatkiem, wśród przyjaznej atmosfery, niedotknięty żadnym pociskiem złego losu lub zawistnych ludzi, w pełni sił młodości, nie doznawał wcale tego uczucia szczęścia, które powinno było być jego udziałem.

Siedział czas jakiś zamyślony, chmurny, smutny prawie, gdy drzwi salonu rozwarły się szybko i wpośród draperyi adamaszkowej portyery ukazała się młoda kobieta.

Nie była to kochanka Szczęsnego, bo weszła jawnie, w dzień biały, bez rumieńca i zasłony na twarzy, nie pobiegła rzucić się w jego objęcia, ale zatrzymała się w progu, i stojąc tam uśmiechniona, z wilgotnemi oczyma, patrzała na niego jasnym wzrokiem.

On porwał się z miejsca z nieskrywaną radością.

— Siostrzyczko! zawołał wyciągając do niej ramiona.

A w głosie jego dźwięczała serdeczna miłość.

Przez chwilę trwał uścisk milczący.

— Nie spodziewałeś się mnie tak prędko, Szczęsny? spytała kobieta.

— To prawda, mąż twój obiecywał się za kilka dni zaledwie.

— Chciałam ci zrobić niespodziankę, wyrzekła, czym się omyliła?

I oczy jej swobodne, wesołe a czarne, jak oczy Szczęsnego, wlepiły się w twarz jego z figlarnym prawie wyrazem.

Widocznie pomiędzy bratem a siostrą nie było chmury żadnej, ani tajemnicy, nie było nic z tego, co rozdziela ludzi, myśli ich i uczucia biegły wspólnie, jednakiem okiem spoglądali na świat; znać to było w dźwięku ich głosu, w spojrzeniu niezmąconem niczem, w wyrazie twarzy nawet podobnym. Tylko on starszy o lat parę, surowsze miał czoło; uśmiech co na jej ustach rozkwitał pełnią dowcipu, u niego mienił się w zarys szyderczy; to, co w niej było swobodą i wdziękiem, u niego hardą dumą. I w całej postaci brata brakło tego wyrazu szczęścia, które zdawało się tryskać z twarzy młodej kobiety. Jeśli on był zamyślony i chmurny, ona za to była szczęśliwa, nie tem bezmyślnem szczęściem nieświadomem siebie, co jest biernym stanem tylu istot, ale pełnem, wielkiem, promiennem uczuciem, rozlewającem się koniecznie na zewnątrz.

Szczęsny przez chwilę patrzał na siostrę, oddalając ją przyjaźnie wyciągniętą ręką, jakby chciał objąć wszystkie szczegóły jej postaci, i na usta wystąpił mu uśmiech łagodny, przemieniając dziwnie twarz jego i nadając mu wyraz kobiecej prawie czułości.

— Dwa lata nie widzieliśmy się Zosiu, wyrzekł wreszcie stłumionym od wzruszenia głosem.

I zdawał się mierzyć różnicę, jaką sprawiły w niej te dwa lata.

Dwa lata szczęścia w życiu, to wiek cały; wypiętno-

12) Na utrzymanie i reperacyę kanałów miejskich	rs. 63 k. 73
13) Na utrzymanie i reperacyę bruków	rs. 300 k. —
14) Na oczyszczenie i reperacyę odkrytego kanału, na przestrzeni od Wałcwej ulicy do Szlachtuza . .	rs. 98 k. 53
15) Na reperacyę i utrzymanie studni miejskich	rs. 117 k. 49
16) Na utrzymanie dwóch ogrodów miejskich	rs. 726 k. 32
17) Na utrzymanie trotuarów i alej	rs. 74 k. 86
18) Na illuminacyę gmachu Magistratu w dnie galowe . . .	rs. 90 k. —
19) Zegarmistrzowi za regulowanie i reperacyę zegarów na wieży ratuszowej i kościele S-ej Katarzyny a także na oświetlenie pierwszego . . .	rs. 150 k. —
20) Na oświetlenie miasta (136 latarń), reperacyę starych, budowę 12 nowych słupów latarniowych i 20 kroksztynów z latarniami . . .	rs 1874 k. 89
21) Na oczyszczanie ulic i placów miejskich . . .	rs. 450 k. —
22) Czyścicielowi za utrzymanie w porządku miejsc ustępowych w Magistracie i na odwachu	rs. 40 k. —
23) Wsparcie dla szpitala Ś-go Kazimierza	rs. 1499 k 58
24) Na koszta kuracyi dla niezamożnych mieszkańców miasta . .	rs. 800 k. —
25) Zasiłki dla zakładów naukowych	rs. 1329 k. 14½
26) Zasiłki dla instytucyj dobroczynnych	rs. 800 k. —
27) Zasiłek dla Kasy oszczędności przy kasie miejskiej . . .	rs. 60 k. —
28) Na spłacenie pożyczki, zaciągniętej z ogólnych funduszów Kas miejskich w 1865 roku, na kanalizacyę i wybrukowanie miasta	rs 2692 k. 50
29) Do rozporządzenia władzy na nadetatowe wydatki . . .	rs. 1300 k. —
30) Na utrzymanie aresztantów w areszcie policyjnym . . .	rs. 221 k. 1
31) Na utrzymanie furmana i pary koni, do przewożenia aresztantów .	rs. 410 k. —
32) Na spłacenie długu, zaciągniętego w 1876 r. z funduszów kwaterunkowych, na najem lokali dla sędziów pokoju	rs. 966 k. 24
33) Na reperacyę domku dla służby ogrodowej w nowym ogrodzie .	rs. 457 k. —
34) Na kupno placów pod przeprowadzenie nowej ulicy, mającej połączyć rynek z ulicą Spacerową . . .	rs. 2202 k. —
35) Na zasypanie kanału, przerzynającego ulicę Długą (Staro Skaryszewską) zabrukowanie miejsca po kanale z urządzeniem rynsztoka i na nim mostku	rs. 179 k 69
36) Na przerobienie i przeforsztowanie w lokalu kancellaryi Policmajstra	rs. 65 k. 16
Razem .	rs. 32499 k. 11½
A zatem pozostaje w remanencie .	rs. 7392 k. 77

Powyższych cyfr nie należy uważać za stanowcze, ponieważ jeszcze uledz mogą zmianie w ministeryum. Budżet ten bowiem jako przewyższający 20.000 rs. po sprawdzeniu przez rząd gubernialny i zatwierdzenie w Warszawie, musi jeszcze zyskać sankcyę ministra spraw wewnętrznych.

Jak w tym razie, tem więcej zmiany są prawdopodobne, że rząd gubernialny dodatkowo zatwierdziwszy projekty robót miejskich na rok bieżący, nie zależnie od etatu przedstawił takowe do zatwierdzenia.

Roboty te są następujące: 1) przebudowanie mostu na ulicy Staromiejskiej, co podług anszlagu wynosi 472 rub. 90 kop.; 2) zabudowanie ulicy Dmitrowskiej (aleje Sandomierskie) na całej przestrzeni od domu Kosteckiej do rogatki Sandomierskiej; na te roboty podług kosztorysu, sporządzonego przez budowniczego miasta, wyznaczona jest suma 3086 rub. 71 kop. i 3) zabrukowanie ulicy Długiej (dawniej Staro-Skaryszewska). Ulica ta na przestrzeni od żeńskiego gimnazyum do domu Kowalewskiego jest już brukowana, roboty więc są projektowane od tego miejsca do końca terytorjum miasta, t j. do drogi prowadzącej od domu doktora Przychodzkiego, co podług anszlagu ma kosztować rs. 7137 kop. 93. Zatem ogólny koszt powyższych robót podług kosztorysów wynosi 10697 rub. 54 kop t j. przewyższa remanent budżetu o rs. 3304 kop. 77.

Słyszeliśmy, że kilku miejscowych obywateli ma zawiązać spółkę w celu brania w entrepryzę robót miejskich, dla wyrwania ich z rąk żydów, którzy prawie zmonopolizowali sobie u nas to prawo, wykonując nędznie roboty. Projekt, w widokach interesu publicznego, godzien uznania—spodziewamy się, że nie przebrzmi on w czczem obgadywaniu, lecz utrwali się czynem, który wpłynie na obniżkę kosztu. Można się spodziewać, że wydatek na te roboty będzie opędzany bieżącemi dochodami kasy miejskiej, bez naruszenia rezerwowego jej kapitału, znajdującego się w Banku, który do 1 Stycznia r. b. wynosił rs. 70.544, a w Lutym powiększył się o 7000 rubli, które zostały wniesione do Banku, jako remanent od wydatków kasy miejskiej z 1884 roku.

wały się one wyraźnie w każdym jej ruchu i rysie, i dziewczynę piękną jak pączek rozkwitającej róży przemieniły w śliczną kobietę. Ona wiedziała z pewnością o tej zmianie, bo milczała zarumieniona, rozradowana spojrzeniem jego, dumna i zawstydzona zarazem.

— Dwa lata, powtórzyła wreszcie z namysłem, tak, dwa lata... jak ten czas szybko minął, Szczęsny!

Opasał ramieniem jej kibić.

— Teraz dopiero, wyrzekł, mogę przebaczyć Ludwikowi, że cię uwiózł tak daleko. Bo ty jesteś szczęśliwa siostro?

Był namiętny odcień w jego głosie, szczęście jej widocznie leżało mu na sercu, tak jak własne i więcej może.

— Och! zawołała z wybuchem, rzucając mu się na szyję: szczęśliwszą być nie można.

Oczy jego zapałały, przycisnął ją do siebie z nieujętym wyrazem dumy i radości.

— A gdzież twój mąż? zapytał po chwili, oglądając się w około.

— Odgadł, odparła kobieta, że na pierwszym wstępie zapomnisz o nim.

Szczęsny uśmiechnął się z odcieniem dumy.

— Delikatny i rozumny, jak zawsze, wyrzekł zwolna; takim znałem go zawsze, i dla tego oddałem cię jemu z zaufaniem.

Szczęście siostry widać jego było dziełem, świadczyły o tem słowa i wyraz, z jakim na nią spoglądał.

Przytuliła głowę do piersi brata.

— Nie, szepnęła, podnosząc na niego oczy, przysłonione długiemi rzęsami: nie, ty wiedzieć nie mogłeś, jaki on dobry, szlachetny, a jak kocha twoją Zosię! więcej sto razy niż ona warta. *(d. c. n.)*

Wiadomości bieżące.

OGÓLNE.

Do programu niższych szkół rolniczych dodano wykład pszczolnictwa, uprawy wina, tytoniu i t. p., stosownie do warunków miejscowych. Nadto szkoły takie winny starać się o rozpowszechnianie wśród włościan bydła rasowego i dobrych nasion.

Zjazd przedstawicieli instytucyj kredytowych ziemskich ma się odbyć wkrótce z inicyatywy ministra skarbu, a to dla ułatwienia kredytu i uczynienia go mniej kosztownym. Miejsce zjazdu jeszcze nie oznaczone. Oprócz reprezentanta naszego Tow. Kred. Ziem. przyjmą także udział wybitniejsi finansiści i przedstawiciele innych władz ale tylko z głosem doradczym.

Podatek gruntowy ma być słuszniej ustosunkowanym do istotnej wartości ziemi.

Przy nowej klasyfikacyi ma być uwzględnianą nie tylko gleba ale i kultura majątków oraz ich stosunki ekonomiczne i ułatwienie komunikacyj.

Projekt ustawy normalnej dla wszystkich towarzystw ubezpieczeń agituje się obecnie w sferach prawodawczych.

Komisya techniczna ma niebawem rozpocząć studya w królestwie, celem zbadania, w jakich kierunkach należy rozgałęzić sieć kolei. Donoszą o tem „Birżewyja Wiedomosti".

Nową liniją kolei ma być połączony Brześć z Lublinem.

Zmiana taksy dla adwokatów przysięgłych jest obecnie projektowaną. Zażądano także opinii prezesa sądu okręgowego Warszawskiego.

Sędziowie pokoju od dnia 13 Lipca mają rozstrzygać spory w ostatniej instancyi do 400 rs.

Ukazem obostrzony został zakaz fabrykacyi i handlu emblematami religijnemi nie chrześcijanom.

Popisowi wdowcy dzietni korzystać będą z ulg na równi z jedynakami.

W kwestyi kobiecej znów postawiono krok naprzód. Ministeryum komunikacyj dozwoliło mianować płeć piękną kasyerami i rachmistrzami na kolejach żelaznych.

Z MIASTA.

Z teatru. We czwartek przedstawienie nie przyszło do skutku.

Dziś komedya: „Wujaszek całego świata".

Józef Rychter, weteran sceny polskiej, który, jak to donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma traktował z dyrekcyą tutejszego teatru o gościnne występy, przybył do Radomia, że jednak układy między nim a dyrekcyą jak na teraz nie doszły do skutku — artysta więc niezwłocznie wyjechał.

Z kolei Dąbrowskiej.

═ Na stacyi Radom można już nabywać bilety wprost do stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Radomsk, Częstochowa, Ząbkowice, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrowo i w kierunku odwrotnym.

═ Dyrektor p. Meinhard wyjechał we Czwartek do Warszawy, wezwany przez Radę Zarządzającą na posiedzenie, którego przedmiotem ma być, podobno podwyższenie etatów niektórym urzędnikom.

═ Ustępstwo czwartej części opłaty za przejazd dla studentów uniwersytetu warszawskiego—rozszerzonem zostało tak, iż z ulgi tej korzystać mogą wychowańcy seminaryum kieleckiego. Przez czwartą część opłaty, rozumie się opłaty kosztu brutto t. j. z włączeniem już rządowego podatku od biletów.

Magistrat przystąpił obecnie własnemi siłami do wywózki kamieni brukowych z rynku na drogę Prędocińską.

Nieporządek. Na jednym z chodników ulicy Spacerowej—leżą w kilku miejscach stosy grubych belek, które bynajmniej nie przyczyniając się w niczem do ozdoby, są, zwłaszcza przy słabem oświetleniu ulicy—niebezpieczną pułapką na nogi przechodniów.

Pod adresem komisyi sanitarnej

Ulica Skaryszewska, jako już przy centrum miasta położona, tembardziej powinna być czysto utrzymywaną. Tymczasem faktem jest, że stan jej obecny bynajmniej warunkom higienicznym nie odpowiada. Aby się przekonać o prawdziwości tego twierdzenia, dość tylko przejść koło posesyi p. Wirgini. Przyległy rynsztok zrujnowany, spiesznej domaga się naprawy, gdyż po znacznym spadku bystro spływające wody, co raz więcej kamienie wypłukiwać będą.

Ale nie na tem koniec. Z kamienicy o której mowa, ściekają wszelkie nieczystości ze zlewów, a nawet i ustępu, a niemając swobodnego odpływu, zatrzymują się w szczelinach rynsztoka przenikając głęboko w ziemię. Nic zatem dziwnego, że ostre wyziewy zatruwają powietrze tak, iż przejść tamtędy trudno

Nadto z powodu złego stanu zlewów, wszystko z pięter ścieka po narożniku kamienicy tak, iż od wilgoci kawały muru odpadają.

Taki stan cierpianym być nie powinien, choćby nawet ze względu na tak blizkie sąsiedztwo gimnazyum żeńskiego

Zdrowotność naszego miasta. Nie przedstawia się najlepiej, gdyż dzieci zapadają na odrę, począwszy od grudnia 1884 r., która pojawiła się nie tylko u tych, co jej nie przechodziły zupełnie, lecz nawet u tych, które raz już nią były dotknięte.

By dać chociaż przybliżone pojęcie o przebiegu odry, pozwolę sobie przytoczyć wyniki z obserwacyi nad 47 wypadkami, jakie miałem w swej praktyce. Wprawdzie tak mała liczba wypadków nie może nam dać dokładnych cyfr przy wywodzie statystycznym, lecz w każdym razie pozwoli nam mniej więcej poznać stopień natężenia odry, jej złośliwości i przebiegu.

Z 47 dzieci różnego wieku i różnej płci zapadło w wieku lat mniej roku 1 dzieci: 1, 1—9, 2—7, 3—10, 4—6, 5—2, 6—1, 7—5, 8—1, 9—3, 11—1, 16—1. Tak więc największa liczba zasłabnięć przypada na rok 1—4, lecz nawet dzieci mające mniej niż 1 rok i osobniki w wieku lat 16 nie zostały oszczędzone przez odrę Umarło dzieci 7, co stanowi 11,2% śmiertelności; z tego przypada 1 na rok 1-szy życia, co stanowi 11% chorych w tym wieku, a 2,3% ogólnej śmiertelności, 1 na rok 4, co stanowi 16% chorych, a 2,3% ogólnej śmiertelności, 1 na rok 9, co stanowi 33% chorych a 2,2% ogólnej śmiertelności i 2 na rok 2-gi, co stanowi 29% chorych a 4,5% śmiertelności ogólnej. Najwięcej ofiar zatem pochłonęła odra pomiędzy dziećmi w wieku lat dwóch. Co się tyczy płci, to obecna choroba nie kierowała się żadną galanterją względem płci żeńskiej i zarówno liczebnie dotknęła chłopców jak i dziewczęta. Przebieg tegorocznej odry zaliczyć należy do bardzo złośliwych z powodu różnych komplikacyj, jakie się do niej przyłączyły Do najczęstszych należy zapalenie płuc, które dotknęło 36 chorych dzieci, co stanowi 76% ogólnej sumy chorych dzieci; skromniej o wiele postąpiła sobie błonica, gdyż nawiedziła tylko 3 dzieci (7% chorych), a jeszcze skromniej zapalenie mózgu, które objawiło się tylko u jednego dziecka (2,5% chorych). Tak więc nieszczęśliwe dzieci musiały walczyć z odrą, zapaleniem płuc, zapaleniem mózgu i błonicą. W obecnej chwili natężenie choroby słabnie i jest nadzieja, że za jaki tydzień zupełnie zniknie. *Lekarz.*

Szanowny Redaktorze!

Nadesłane. W poprzednim numerze Gazety radomskiej była krótka wzmianka o koniecznej potrzebie rozszerzenia i wyprostowania wązkiej, krzywej i ukośnej uliczki, wychodzącej ze środka ulicy Lubelskiej na Górki.

Nie byłoby to zbyt trudnem do wykonania, gdyż na wprost tylnej części posesyi p. Baumingera stoi dom murowany pani Pawłowej w takiej właśnie linii, jaka wypada podług planu regulacyjnego miasta Radomia przez władze wyższe dawniej zatwierdzonego. Gdyby więc p. Bauminger ściśle zastosował się do linii wytkniętej, to małym stosunkowo kosztem ze strony kasy miejskiej, która potrzebowałaby od niego nabyć nie wielki klin placu, obejmującego kilkaset łokci kwadratowych, możnaby rozszerzyć takową, co nawet wyszłoby na korzyść p. Baumingera, bo ten, nic poniósłszy żadnych ofiar, zyskałby dla siebie przy tak rozszerzonej ulicy blizko dwieście łokci frontowego placu zdatnego pod budowę wysokich dwupiętrowych domów. Dla tego też p Lande właściciel przeciwległej posesyi, dobrze zrozumiawszy swój interes, że i on zyska na rozszerzeniu wspomnianej uliczki, niedawno oświadczył, iż pomimo zapłacenia znacznej sumy za wspomniany plac, bo przeszło 20,000 rubli, jest jednak gotów oddać na ten cel bezpłatnie nawet parę tysięcy łokci kwadratowych, jeżeli władza miejscowa zarządzi zupełne wyprostowanie tejże ulicy od strony posesyi Baumingiera, a to podług lini, domu pani Pawłowej. Gdyby więc p. Baumingier, który już rozpoczął kopanie fundamentów, podług dawnej linii krzywej, nie chciał się dobrowolnie cofnąć z nowym domem do linii prostej, to władza miejscowa miałaby zupełne prawo nawet już po założeniu fundamentów wzbronić mu dalszej budowy domu, psującego linią i ścieśniającego ulicę, tembardziej, iż kilka lat temu coś podobnego miało miejsce z posesyą W. Saskiego, właściciela browaru przy ulicy Staro-Krakowskiej, gdzie pomimo tego, że sam budowniczy gubernialny p. Bajków pozwolił temuż wystąpić z nową budową po za linię domów sąsiednich tylko o parę łokci; pomimo nawet, iż wspomniana ulica jest dosyć szeroką i nie posiada wysokich domów, jednakże dawniejszy wice gubernator, przekonawszy się naocznie o skrzywieniu linii ulicy, kazał natychmiast fundamenta i mury, występujące na ulicę, zburzyć i do prostej linii cofnąć.

Skoro zatem wówczas było to możliwem, to tem bardziej obecnie, gdy chodzi o zdrowotność i upiększenie środkowej części miasta, Magistrat ma wszelkie prawo i powinien nie dopuszczać podobnego ścieśnienia, zwłaszcza, że mają być przy tej ulicy wzniesione wysokie domy, a tem samem pozostawienie ciasnoty i ukośnego kierunku, byłoby bardzo szkodliwe, nie tylko pod względem estetycznym, ale także sanitarnym oraz bezpieczeństwa od ognia.

E. Piotrowski

P. R. W kwestyi tej z przyjemnością dodać możemy, iż głos nasz nie pozostał głosem wołającego na puszczy. Komitet bowiem sanitarny, wziąwszy tę sprawę w opiekę, zbadał na gruncie warunki, w jakich wznoszoną jest rzeczona budowla i uznając je za szkodliwe dla zdrowotności miasta, więc w tym duchu sporządzony akt przedstawi władzy wyższej.

Mamy przeto nadzieję, że władza nie dopuści wyrządzenia mu krzywdy, nie odstępując od przepisów określających szerokość ulic.

A nadzieję tę wzmacnia jeszcze okoliczność, że już wyznaczoną została komisya, która w poniedziałek przystąpić ma do stanowczego pomiaru i wytknięcia kierunku linii ulicy.

Z GUBERNI.

Jeszcze w kwestyi drobnego przemysłu musimy tu zanotować wyborny zamiar, jaki powzięło grono ziemian lubelskich a który, życzyćby należało, aby i u nas się także urzeczywistnił. Dość powiedzieć, że idzie tu o urządzenie wystawy wyrobów włościańskich, naturalnie w Radomiu. Każdy łatwo zrozumie, ile by przy tej sposobności skorzystało miasto, nie mówiąc już, że tym sposobem możnaby najlepiej ocenić stan obecny tego rodzaju produkcyi naszej gu-

berni a co za tem idzie zyskać możność skuteczniejszego poparcia.

Do przedmiotu tego wrócimy jeszcze niebawem.

W Sandomierskiem ekonomiczne stosunki niezbyt świetnie się przedstawiają. Dość powiedzieć, że połowa tamtejszych ziemian znajduje się w kłopotach finansowych Wyglądają też oni, jak zbawienia, nowej pożyczki towarzystwa, która, choć niektóre dziury załata, jednak zupełnie biedy nie zażegna.

A więc kredytu, jeszcze raz kredytu!

Wyzysk. Wprowadzając do Gazety sprawozdania z giełdy warszawskiej oraz ceny zboża, otrzymywane drogą telegraficzną, byliśmy pewni, że czynimy zadosyć istotnej potrzebie miejscowych stosunków ekonomicznych. A żeśmy się pod tym względem nie omylili dowodzi tego uznanie, z jakiem sfery interesowane powitały tę innowacyę w gazecie, oraz żywe przykłady spotykane na każdym kroku a między innemi fakt następujący.

Pan Mikieta z Ostałowa posiadał do zbycia kilka korcy nasienia koniczyny, za które ofiarowali mu tutejsi kupcy po rs. 24. Nieznając istotnej ceny już blizkim był ukończenia tranzakcyi, lecz w końcu posłał próbkę do Torunia z zapytaniem o cenę. Natychmiast odwrotną pocztą otrzymał ofertę —po 35 rs. za korzec! To chyba dość wymowne.

Należy być przeto bardzo oględnym w zawieraniu umów. Za podstawę powinny tu służyć przynajmniej ceny warszawskie, minus koszt przewozu koleją.

To, co tu notujemy o koniczynie stać się może a nawet praktykuje się codziennie w sprzedażach innego ziarna. Ostrożność więc jest tu konieczną a gdy oględniej będziemy postępować, mniej będzie wyzysku.

36 majątków w naszej gubernii wystawiło na sprzedaż Tow Kr. Ziem., a to z powodu zaległych rat.

Pożar zniszczył magazyn solny w Zawichoście.

230 izraelitów dostarczyła armii, nasza gubernia w r. z.

Sprzedaż cieląt rasy algauskiej na folwarku doświadczalnym instytu Puławskiego, jak corocznie, odbędzie się w dniu 8 Czerwca.

Gorzelnictwo naszej guberni w r. 188¾. W kampanji tej czynnych było 27 zakładów. Z tych 25 przerabiało zboże i kartofle, 1 zboże i patokę, a 1 tylko patokę. W okresie tym przerobiono żyta 10.143, a kartofli 522.505 korcy na 87.539 wiader spirytusu.

W przemyśle tym z 10 guberni królestwa, nasza zajmuje dopiero 9 z kolei miejsce, a w stosunku do ogólnej produkcyi okowity czyni tylko $4,_{21}$ %.

Z KRAJU.

— Prywatną szkołę dla chłopców wyznania mojżeszowego otwiera p. Halpern w Warszawie, z kursem przygotowawczym do gimnazyów i szkół realnych.

— Termin składania deklaracyj komitet wystawy rolniczo-przemysłowej przedłużył do dnia 15 b. m. a koleje zgodziły się pobierać tylko połowę zwykłej opłaty za przewóz okazów.

— Delegacya cechowa w dalszym ciągu obrad nad ustawą rzemieślniczą z r. 1816 postanowiła wprowadzić do tejże paragraf o moralności terminatorów, określając zarazem czas trwania nauki najmniej na lat 3 (z prawem jednorocznej ulgi), a najdłuższy na 5 lat.

— Medycyna donosi, iż dozwolono w Warszawie urządzać ustępy systemem śmietnikowym.

— W Miączynie w gub. Płockiej, całą oborę złożoną z 60 krów rasy Szwytz wybito, jako dotkniętą księgosuszem. Właściciel otrzymał po rs. 25 wynagrodzenia t. j. ⅙ część tego co zapłacił za nie p. Chłapowskiemu z Prus Zachodnich.

Korzystając z tak smutnego doświadczenia innych, należałoby może pomyśleć o wyjednaniu odpowiedniejszej normy wynagrodzenia do dzisiejszych stosunków.

Jakkolwiek kwestya ta dotycze tylko rolnictwa, a jedynie pośredni ma związek z przemysłem, sądzimy jednak, że wystarczający to już tytuł, aby ją wzięło w swą opiekę Towarzystwo popierania przemysłu i handlu, któremu najłatwiej wystąpić z inicyatywą. W najgorszym razie możnaby pomyśleć o zawiązaniu stowarzyszeń wzajemnych ubezpieczeń od zarazy, powiatowych lub gubernialnych. W obecnych bowiem warunkach fundowanie się w droższy inwentarz jest rzeczą nader ryzykowną, mogącą nawet od razu przyprawić o ruinę mniej zamożnego rolnika. Stan taki przeto tamuje postęp gospodarstw naszych w wysokim stopniu.

— W Dąbrowie pożar zniszczył część fabryki żelaza Huta Bankowa. Straty wynoszą 50,000 rs.

— Wystawa spożywcza w Warszawie przysporzyła dochodu biednym 5,000 rs.

— W dniu 15 Kwietnia odbędzie się licytacya na konie w tatersalu warszawskim.

— P. Płotnicki zakłada sztuczną wylegarnię kurcząt w majątku p. Zaleskiego niedaleko Brześcia lit., pomimo, iż w tej okolicy panuje obecnie złośliwa zaraza na ptactwo, a od której tylko kaczki są wolne.

Z literatury i sztuki.

Towarzystwo popierania przemysłu i handlu powzięło zamiar założenia własnego organu. W tym celu ma zużyć konsesyę dawnego „Ekonomisty."

— Hodowca, pismo dotychczas poświęcone sprawom samej tylko hodowli inwentarza, obecnie rozszerzyło swą pożyteczną działalność, obejmując także i sferę krajowego rolnictwa, starając się o dobór artykułów w tym zakresie. A że usiłowania redakcyi znalazły uznanie, najlepszym tego dowodem są wykazy pocztowe, z których przekonywamy się, że pismo to liczbą prenumeratorów prześcignęło już swą poprzedniczkę Gazetę rolniczą.

— Konkurs, ogłoszony przez zgromadzenie na napisanie „Przewodnika dla drukarzy" nie doszedł do skutku z powodu nienadesłania żadnej pracy.

— W dalszym ciągu wydawnictwa imienia T. T. Jeża ukazał się w handlu tom III zawierający Ribot'a „Dziedziczność psychologiczną" w przekładzie S. Bartoszewicza. Książkę tę gorąco polecamy, gdyż odznacza się jasnym a popularnym wykładem zajmującego przedmiotu.

— Bliziński napisał nową komedyę p. t. Szach-mat, która w tych dniach ma być wystawioną w Piotrkowie.

— Brandes w prywatnym liście pisze: „ . . . Warszawa jaśnieje w mej pamięci. Spędzone u was chwile należą do najbogatszych we wrażenia w życiu mojem. Daliście mi nieskończenie więcej aniżeli otrzymaliście odemnie. Odczyt o Warszawie, który wygłosiłem w Kopenhadze, przyjęto z zapałem tak, iż po 8 dniach jeszcze całe miasto przejęte było entuzyazmem dla was".

Przecież i to coś warto.

— Jan Zacharyasiewicz obchodzić będzie w końcu b. m. jubileusz 30 letniej rocznicy wydania pierwszej swojej powieści p. t. „Uczony" wydanej u Kallenbucha we Lwowie.

— Michał Bałucki napisał nowelkę p. t. Pogrzeb przyjaciela.

— „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza wyjść ma w przekładzie czeskim.

— Edward Jelinek pomieszcza w swym „Slovanskim Sborniku" studyum p. t. „O patryotycznej ofiarności szlachty polskiej".

— Wystawa projektów na pomnik Mickiewicza ma być otwartą w Warszawie około 20 b. m.

Wiadomości polityczne.

A więc mamy wojnę! Wprawdzie gazety zagraniczne wciąż jeszcze zapewniają o tendencyi pokojowej, jaka panuje w stosunkach anglo-rosyjskich; nie mniej jednak krwawą a szczęśliwą dla rosyjskiego oręża rozprawę generała Komarowa z afgańcami nad rzeką Kuszką, należy uważać za początek wojny. Chyba—chyba, że Anglja za jaką bądź cenę, nawet za cenę poniżenia i ujawnienia swej słabości, zechce okupić pokój i wyprze się wszelkiej solidarności ze zbyt pohopnym do boju sprzymierzeńcem, zostawiając go własnemu losowi, jaki sobie zgotował, zaufawszy opiece Anglii. A że taki zwrot wypadków jest więcej niż możliwym, dość wspomnieć, że już dziś niektóre gazety angielskie przemawiają za przyjęciem tej polityki, doradzając traktowanie bitwy pod Kuszkiem za fakt bez znaczenia, za fakt, który w żadnym razie nie powinien iść w rachunek, gdy idzie o cześć i bezpieczeństwo Anglii. „Globe" tymczasem domaga się, aby sprawę emira uważać za własną. Zdaje się jednak, iż opinia objawia większą skłonność do utrzymania pokoju. Biedny emir zapomniał, że przyjaciel jego rzekomy, jest przedewszystkiem kupcem.

Widoki wojny, trudno dziś przesądzać. W każdym razie nie sądzimy, aby Anglja mogła wiele liczyć na wojska indyjskie, jej zaś rodzima armia, jaką by mogła poprzeć swe interesy na odległym lądzie, byłaby zbyt słabą. Rossy zatem zagrażałoby tylko niebezpieczeństwo walki ekonomicznej przez blokadę portów. I z tej to strony prasa rosyjska stara się zasłonić sprawę, a uprzedzając wypadki, przypomina warunki przyjęte deklaracyą paryzką z d. 16 Kwietnia 1856 roku, zastrzegające nietykalność prywatnej własności na morzu. Powołuje się nawet na opinią Ameryki, która w zasadzie uznając blokadę portów za takież samo naruszenie, żądała wzbronienia takowej w czasie wojny.

Sądzimy jednak, że w razie potrzeby Anglja nie będzie się liczyć z żadnemi deklaracyami, gdyż tylko na tem polu może mieć jakie takie widoki powodzenia.

Petersburg. Według „Nowoje Wremia", powstał w sferach decydujących projekt jawnego zerwania wszelkich stosunków z Watykanem, całkowicie usuwając wpływ papieża na kościół katolicki, który w granicach państwa byłby wtedy zależnym jedynie od metropolii petersburskiej. Pogłoska ta jednak wymaga potwierdzenia.

Petersburg. Na skutek odniesienia się ministerstwa spraw wewnętrznych minister komunikacyi polecił departamentowi dróg żelaznych wzbronić towarzystwom kolejowym przyjmowania w kraju Północno-Zachodnim oraz w

guberniach Południowo Zachodnich, monety polskiej dziesięcio i pięcio-groszowej.

Z Ufy. Bank miejski sterlitamacki upadł, a menzeliński zachwiany z powodu, iż kapitały rozdał między „swoich ludzi".

Rzym. Odbędzie się między-narodowa konferencya sanitarna w celu obmyślenia środków przeciw cholerze. Dyskutowanym będzie projekt utworzenia stałej europejskiej rady sanitarnej.

Wiedeń. Rząd zamyśla rozwiązać czeską Maticę szkolną, i niemiecki Schulverein, aby zapobiedz walkom narodowościowym w Czechach.

Paryż. Kredyt na potrzeby dalszej wojny tonkińskiej senat udzielił na 150 milionów. Freycinet zapytał rząd chiński depeszą, czy akceptuje ułożone warunki pokoju. Do czasu więc nadejścia odpowiedzi, kwestyi tej nie można uważać za stanowczo rostrzygniętą. Brisson został prezesem gabinetu, który nader sympatycznie przyjęto.

Welehrad. Już zaczynają nadciągać pątnicy na uroczystość obchodu jubileuszowego.

Warszawa 11 kwietnia god. 2-ga po południu *(telegram własny).*

Pszenica wagi 242 funty od 5.25 do 6.75; żyto wyborowe wagi 232 funty 5.25, średnie 5.05; owies 142 fun. od 3.40 do 3.70; cukier 3.25—40; mączka 7.62—70; okowita w kursie 242—44. We wczorajszem ciągnieniu kl. III loteryi klasycznej 10,000 rs. padło na N 13095; 5000 rs. na N. 7563; 3000 rs. na N. 7093; 2000 rs. na N. 22216; 1500 rs. na N. 2799; NN. 585, 20397 wygrały po 1000 rs.; a NN 3942 i 13832 po 500 rs.

Londyn. Generał Komarow zajął Pendżeh. Flota angielska otrzymała rozkaz wpłynięcia na Bosfor, a armia indyjska rusza na Herat w sile 75,000. Waluta rosyjska silnie upada.

Warszawa d. 10 b. m. (sprawozdanie handlowe).

Niebywałe na rynkach pieniężnych działy się w tych kilku dniach rzeczy. Starcie przedwstępne—jeśli je tak nazwać można—na granicy Afganistanu z jednej, projekt podatku od papierów i kuponów z drugiej strony—spowodowały taką szaloną ponikę na giełdzie berlińskiej, że w przeciągu jednego zebrania giełdowego ruble spadły o 8 marek na 100 rublach na dostawę końco-miesięczną. Konieczném jest po takim gwałtownym przestrachu pewne opamiętanie się, więc też na drugi dzień t. j. dziś nie wiedziano wcale, czego się trzymać. W każdym razie różnice w ciągu tych dni paru są olbrzymie. Za 100 marek w krótkim terminie płacono u nas dziś 52.50; za 1 funt szterling. rządano 10.40; za 100 franków 41.70; za 100 florenów 84. O dalszym kierunku działalności nic powiedzieć w tej chwili nie podobna. Giełda Berlińska w telegramach swych przyznaje się do nieświadomości i nie może przewidzieć ile płacić będzie za godzinę. Każda chwila coś nowego przynosi.

Papiery pomimo obniżki w Berlinie, z powodu wspomnianego powyżej projektu podatkowego, trzymają się u nas dosyć mocno.

Listy likwidacyjne 89, 88.60, pożyczka wschodnia 94.50 w żąaniu, za premiową I płacono 2.15, za II 20.5.

Listy zastawne ziemskie 99.75 za pierwsze cztery, 96.75 za V żądają. Miejskie 96, 94, 15, 93, 60, 93, 40 w żądaniu.

Na innych polach handlu panuje również niepokój. Usposobienie w handlu zbożowym z powodu właśnie tej obniżki kursu i wojennych pogłosek—mocniejsze.

Rotszyld i S-ka.

Rozkład pociągów.

W kierunku Warszawy i Lublina.

	pocztowy	osobowy	osob.-tow
Wychodzi z Warszawy	3,35 pp.	7,45 r.	—
„ z Iwangrodu	7,50 w.	—	12,02 p.
przychodzi do Radomia. . . .	10,08 w.	—	2,18 pp.
wychodzi z Radomia	7,25 r.	—	4,25 pp.
„ z Iwangr. (w stronę Warsz.	—	—	—
(„ Lublina	—	—	—
przychodzi do Warszawy . . .	2,00 pp.	—	10,54 w.
„ do Lublina	—	—	—

W kierunku Dąbrowy.

Wychodzi z Radomia	10,28 w.	—	2,33 pp
przychodzi do Kielc	2,19 w.	—	6,19 w.
„ „ Dąbrowy . . .	10,20 r.	—	—
wychodzi z Dąbrowy	6,55 w.	—	8,55 r.
„ z Kielc	2 58 w.	—	12,20 poł.
przychodzi do Radomia . . .	7,00 r.	—	4,15 pp.

Ceny targowe.

Radom, d. 9 Kwietnia 1885 roku.

	rs. k.		rs. k.
Żyta . . . korzec	4.35	Wołowiny . . funt	—.10
Pszenicy . . „	6.—	Polędwicy . . „	—.20
Jęczmienia . „	4.—	Cielęciny . . „	—. 9
Owsa . . „	2.70	Wieprzowiny . „	—.11
Gryki . . „	—.—	Słoniny . . . „	—.22
Grochu polnego „	5.—	Skopowiny . . „	—. 8
Koniczyny białej „	—.—	Spirytusu 78⁰ . wiadro	7.70
„ czerwonej „	—.—	Wódki 40⁰ . . „	3.85
Kaszy jęczmien. łam. „	8.—	Siana . . . pud	—.40
„ tatarczanej „	8.60	Słomy . . . „	—.20
„ jaglanej . „	9.60	Soli . . . „	—.80
Mąki pszenn. 1 gatunku worek 200-funt.	12.50	Drzewa tward. sąż. kub.	11.—
„ zwyczajnej „	10.—	„ miękk. „	9.—
„ żytniej pytlo. „	6.50	Żelaza w sztabach pud	—.—
Kartofli . . korzec	1.50	„ walcowanego „	—.—
Chleba pytlowego funt	—. 2¼	„ lanego w wyrob. „	—.—
„ razowego „	—. 2	Robotnikowi dziennie	—.50
Masła . . . „	—.27½	„ z parą koni „	2.50

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński.

Дозволено Цензурою.—Радомъ, 30 Марта 1885 г.

W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu